

Latem 9 zawodników opuściło "Wieczne Miasto" w poszukiwaniu lepszych perspektyw na wypożyczeniu. Możliwe, że część z nich dostanie drugą szansę, a część została spieniężona w celu domknięcia budżetu w następnym letnim oknie transferowym. Dlatego warto przyjrzeć się jak radzą sobie zarówno w nowych klubach, jak i drużynach narodowych. W każdym razie (tylko?/aż?) 3 z nich otrzymało powołania na wrześniowe mecze reprezentacyjne.

Steven Nzonzi (Francja)

Mistrzowie Świata najpierw 6 września rozbili Albanie 4:1, a następnie 10 września pokonali Andorę 3:0 (oba mecze na Stade de France). Wypożyczony do Galatasarayı pomocnik obejrzał obie potyczki na ławce rezerwowych. "Trójkolorowi" zajmują 2. miejsce w grupie H, mając po 6 kolejkach tyle samo punktów co Turcy.

Robin Olsen (Szwecja)

29-letni golkeeper rozegrał w pełnym wymiarze czasowym oba wrześniowe mecze el. EURO 2020. Najpierw (5.09) wystąpił w wyjazdowej potyczce z Wyspami Owczymi (4:0), w której nie miał zbyt wiele do roboty, bowiem rywale nie zdołali oddać ani jednego celnego strzału na bramkę. Następnie (8.09) zagrał na Friends Arena w Solnie z Norwegią (1:1). Bramki nie zaważył, a wynik był adekwatny do wyrównanego, aczkolwiek nudnego spotkania. Drużyna "Trzech Kron" po 6. kolejkach zajmuje 2. miejsce w grupie F, tracąc 7 punktów do liderujących z kompletem zwycięstw Hiszpanów i mając zaledwie "oczko" przewagi nad Rumunami.

Patrik Schick (Czechy)

Niespodziewaną wyjazdową porażką (1:2) Czechów zakończył się rozegrany 7 września mecz z Kosowem. A szkoda, bo mogło być tak pięknie i Schick, który w 16 min. otworzył wynik mógł zostać bohaterem. Wypożyczony do Lipska napastnik idealnie ustawił się do podania Jankto i lewą nogą skierował piłkę po ziemi, tuż przy lewym słupku (nawiasem mówiąc chwilę wcześniej wychowanek Sparty Praga w dogodnej sytuacji przeraźliwie przestrzelił nad bramką). Później było już tylko gorzej. Po jego stracie ruszyła kontra zakończona wyrównującym golem w 20 min., a w 32 i 46 min. nie wykorzystał dogodnych okazji. Ostatecznie 23-latek opuścił plac gry w 61. min. Chwilę później Czesi stracili drugą bramkę. Z kolei w kolejnym wyjazdowym starciu Czesi bez niespodzianek pewnie pokonali Czarnogórę (3:0). Jednak tym razem Schick nie zdołał wpisać się na listę strzelców, chociaż zagrał od pierwszej minuty i został zmieniony dopiero w doliczonym czasie drugiej połowy. Czechy po 5. kolejkach mają na swoim koncie 9 punktów i zajmują drugie miejsce w tabeli grupy A, wyprzedzając o 1 punkt Kosowo i tracąc 3 "oczka" do liderujących Anglików, którzy rozegrali 4 mecze.

Natomiast pozostali: Maxime Gonalons, Rick Karsdorp, Ante Ćorić, Umar Sadiq, Matías Nani, Žan Celar, mecze swoich drużyn narodowych obejrzeli w TV.

Kolejne mecze reprezentacyjne zostały zaplanowane na połowę (10-15)

października.

Autor: aniolbezserca